
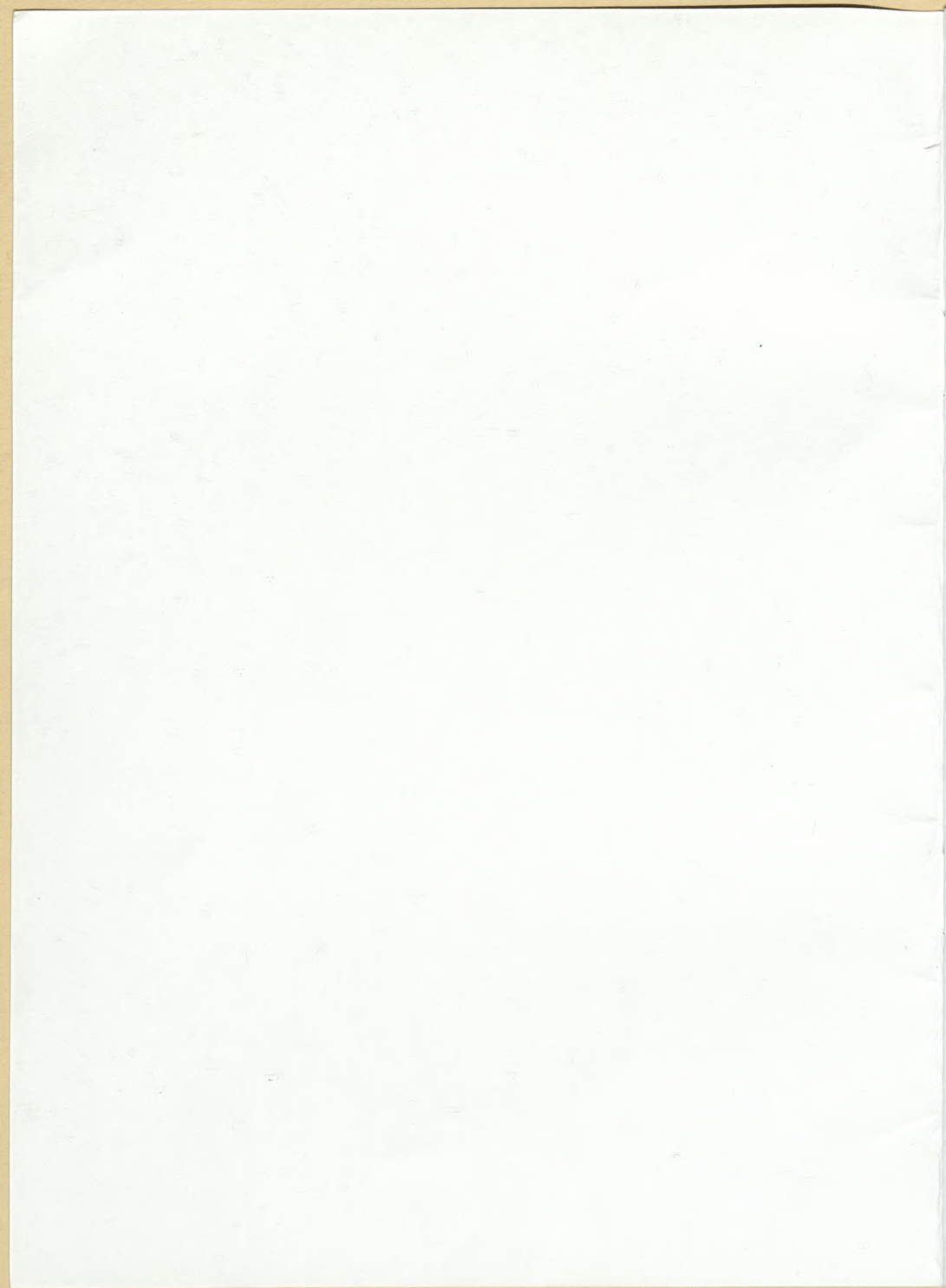


**Regina Smoter Grzeszkiewicz**

**Stanisław Rozwar Zybała**



**Ludność żydowska  
w gminie Radecznicza**





**Regina Smoter Grzeszkiewicz**

**Stanisław  
Rozwar Zybała**

# **Ludność żydowska w gminie Radecznicza**

**Szczebrzeszyn 2015**



Przygotowanie do druku i druk – Zygmunt Krasny

Projekt okładki – Daniel Grzeszkiewicz

Wydruk komputerowy

Wydawca : Stowarzyszenie Przyjaciół Szczepieszyna

Zezwolenie na druk – na mocy statutu Stowarzyszenia

Nakład – 20 egzemplarzy



## Zamiast wstępu

*Żydzi chodzili po wsi - kupowali od gospodarzy zboże, młode cielęta. Do naszego domu przychodziła Żydówka - Mośkowa, brała mleko. Siadała sobie na progu i czekała aż mama wydoi krowę, oczywiście mama doła do jej garnuszka. W Radecznicy Żydzi mieli synagogę<sup>1</sup> - w środku tam nie byłam, widziałam tylko jak chodzili się tam modlić. Z moim znajomym Żydem chodziliśmy razem do szkoły. Często biegliśmy do jego rodziców jak chciało nam się pić. Wtedy nie było żadnego napoju typu oranżada - jego mama dawała nam wodę słodzoną sacharyną.<sup>2</sup>*

Dzieci żydowskie bawiły się razem z polskimi - współautor poniższych tekstów - Stanisław Zybala także miał żydowskich kolegów, zagładę których przeżył bardzo boleśnie. Jednego z chłopców o nazwisku Rubin Weistuch uratowali rodzice Heleny Krukowskiej z Zaporza<sup>3</sup>, inni nie mieli takiego szczęścia - ale pozostała po nich pamięć, w szczątkowej formie zachowała się w Zbiorach Archiwum Państwowego w Zamościu dokumentacja potwierdzająca obecność ludności pochodzenia żydowskiego na terenie naszej gminy.<sup>4</sup> Postanowiłam zatem (bo Stanisław Zybala już nie żyje) zachować tę pamięć publikując tę niewielką pod względem rozmiarów pracę, ale jakże istotną i potrzebną do poznania losów żydowskiej ludności gminy Radecznica.

Regina Smoter Grzeszkiewicz

<sup>1</sup> Była to mała salka modlitewna w domu Chyla/Chila Honiga.

<sup>2</sup> Relacja Heleny Krukowskiej z Zaporza.

<sup>3</sup> Wspomnienia Heleny Krukowskiej opublikowane są na stronie internetowej: [E:\horajec\fakt7.html](http://horajec/fakt7.html) (wgląd 1. 03. 2015 roku).

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Zamościu, Akta Gminy Radecznica, Zarząd Nieruchomości Pożydowskich przy Zarządzie Gminnym Do obyw. Kobylasa Stanisława w Zaporzu, Radecznica dnia 6. V. 1945, sygn. 40. ; APZ, AGR, Protokół sporządzony dnia 3 marca 1945 roku z posiedzenia Zarządu Majątkami Żydowskimi w biurze tut. [ejszego] Zarządu Gminnego, sygn. 40. ; Tamże, Pismo Zarządu Gminnego w Radecznicy do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Zamościu z dnia 4 maja 1945 roku, sygn. 40.





## **Żydowska młodzież w Radecznicy (1913 - 1930)**

W okresie międzywojennym (1913 - 1930) urodziło się w Radecznicy 51 żydowskich dzieci, które uczęszczały do polskiej szkoły powszechnej utworzonej w 1916 roku w miejsce rosyjskiej noszącej nazwę: *Rodecznickoje Naczelnoje Ucziliszcze*, byli to:

<b>nazwisko i imię</b>	<b>urodzony/ urodzona</b>
Aszenberg Dworka	20 listopad 1925 roku
Aszenberg Henia	22 października 1924 roku
Aszenberg Icek	1930 rok
Aszenberg Jenta	11 czerwca 1930 roku
Aszenberg Rajzla	20 października 1925 roku
Aszenberg Szaja	16 sierpnia 1928 roku
Dycher Berek	1923 rok
Dycher Chaim	1920 rok
Fuks Małka	25 sierpnia 1928
Fundlender Lejba	1919 rok
Geld Adela	11 maja 1915 roku
Geld Herszek	1920 rok
Geld Herszek	20 wrzesień 1925
Geld Jenta	16 czerwiec 1914
Goldblit Regina (1908)	1908 rok

Goldblit Szolek	3 czerwca 1906 roku
Honig Dawid	17 wrzesień 1917
Honig Dawid	1922 rok
Honig Herszek	1918 rok
Honig Jenta	14 marzec 1917 roku
Honig Lejzor	1922
Honig Łajka	1920 rok
Honig Małka	8 kwietnia 1913 roku
Honig Niuńka	16 października 1916 roku
Honig Szloma	1922 rok
Honig Szlajfer Gitla	6 maja 1928 roku
Klainer Chaim	18 kwietnia 1916 roku
Klainer Hejna	3 grudnia 1926 roku
Klainer Kleida	1913 rok
Kleiner Jankiel	1913 rok
Mantel Cywka	20 września 1919 roku
Mantel Herszek	10 marzec 1925 roku
Mantel Jenta	14 marzec 1917 roku
Mantel Lejba	5 marca 1928 roku
Mantel Rachela	1919 roku
Mantel Srul	8 kwietnia 1913 roku



Mantel Symka	13 czerwca 1913 roku
Mycna Rajzla	9 grudnia 1925 roku
Samburska Sura	4 kwietnia 1908 roku
Samburski Samuel	20 października 1920 roku
Strasberg Ita	26 maja 1926 roku
Szarf Szmul	1920 roku
Weistuch Rubin	5 lutego 1924 roku
Weistuch Sura	15 grudnia 1929 roku
Weistuch Zelik	1930 roku
Złotoczysta Cipa	15 października 1925 roku
Złotoczysta Estera	7 października 1924 roku
Złotoczysta Szprynca	8 lutego 1921 roku <sup>5</sup>

<sup>5</sup> Wykaz sporządzony na podstawie Akt szczątkowych gminy Radecznica odnalezionych podczas rozbiórki starego budynku Urzędu Gminy w roku 2001.



## Historia jednej fotografii. Rzecz o czarnostockich Żydach.

Czarnystok rok 1939, w miejscowej szkole powszechnej, która od roku 1922 posiadała status dwuklasowej, uczy się kilkudziesięciu uczniów, są w różnym wieku, w tej liczbie także czworo żydowskich dzieci, w szkole pracują nauczyciele: Eugenia<sup>6</sup> i Bolesław<sup>7</sup> Stępkowscy, Genowefa Kaszowa<sup>8</sup> i Kazimierz Marian Krupa, który od stycznia 1939 roku pełnił obowiązki kierownika.<sup>9</sup> Szkoła zlokalizowana jest w budynku pamiętającym jeszcze czasy carskie, została zbudowana w 1896 roku staraniem wójta gminy Radecznica na miejscu dawnego domu żydowskiego i kuźni - żydowską rodzinę usunięto z zajmowanej posesji.

Pierwszym nauczycielem był Zbyszkow z guberni orłowskiej; za jego czasów założono przy szkole sad. Po nim pracowało trzech nauczycieli i jedna nauczycielka. Ostatnia nauczycielką w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej była córka popa z Łaszczowa - Halina Łopatyńska, która współpracowała z Rosjanami - to za jej sprawą dwaj gospodarze: Marcin Sitarz z Wólki Czarnostockiej i Andrzej Poznański z Gorajca zostali zesłani na Sybir.<sup>10</sup>

Mieszkańcy uprawiają swoje wstążki pól biegnące od zabudowań gospodarczych w stronę niewielkiego

<sup>6</sup> Zaangażowana w walkę z okupantem, była gminną kadrówką (kadrówki takie składały się od 3 – 5 osób) Ludowego Związku Kobiet; jej praca w organizacji polegała na udzielaniu pomocy rannym; kobiety zgrupowane w LZK brały udział w specjalistycznych szkoleniach wg. J. Krukowski. Moje wspomnienia z lat okupacji niemieckiej. Wrzesień 1939 - lipiec 1944 rok (maszynopis).

<sup>7</sup> Aresztowany został 30 czerwca 1943 roku, zwolniony tego samego dnia o godz. 22.00 przez dowódcę oddziału pacyfikacyjnego. 1 lipca o godz. 19.15 budynek szkoły otoczył oddział niemiecki, który nadjechał ze strony Trzęsin by go rozstrzelać, ale B. Stępkowskiemu udało się uciec. Ukrywał się w zabudowaniach Jana Smotra. We wrześniu 1945 roku został przeniesiony wraz z żoną do Błonia k/ Szczepieszyna. wg. *Kronika Szkoły w Czarnymstoku*, b/p, zapis chronologiczny.

<sup>8</sup> Do pracy w Czarnymstoku przyjechała w 1933 roku z Nielisza. Podczas okupacji zginęła w Zamościu. wg. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Zamościu, Inspektorat Szkolny w Zamościu 257, k. 4

<sup>9</sup> *Kronika Szkoły w Czarnymstoku*, b/p, chronologiczny zapis wydarzeń.

<sup>10</sup> Relacja Jana Misiąga, nauczyciela z czarnostockiej szkoły (żył w latach 29 III 1889 - 15 XI 1989).



wzniesienia za którym znajduje się czarnostocki las ciągnący się aż pod Topólczę. W tym kompleksie znajdują się zarówno prywatne działki, które otrzymali czarnostoccy chłopci tytułem nadań serwitutowych, jak i las gromadzki. Z tego lasu niektórzy wykradali drzewa, m. n. jeden z szanowanych obywateli – Jan Smoter.<sup>11</sup>

Gros ludności Czarnegostoku stanowią katolicy poza małymi wyjątkami, we wsi mieszka kilka osób pochodzenia żydowskiego. Informacje o czarnostockich Żydach są bardzo skąpe, wiadomo, że w okresie międzywojennym mieszkała tutaj rodzina Kestenbaumów<sup>12</sup>, w roku 1912 Bruch Kletensbaum i Chuna Kestenbaum handlowali tytoniem i innymi drobiazgami. Obydwie rodziny żydowskie wywieziono we wrześniu 1942 roku do Szczepieszyna. Z Kestenbaumów ocalała Nesia i jej mąż Szloma. Niektórzy z mieszkańców pamiętają także Rywkę, prawdopodobnie Kestenbaum, która w Czarnymstoku "Rusi"<sup>13</sup> prowadziła sklep z materiałami na ubrania, czarnostockie kobiety często robiły u niej zakupy, także często na kredyt.

<sup>11</sup> Do Wysokiego Sądu Pokoju w Szczepieszynie. Prośzenie o zasądzenie 36 zł (rękopis) o treści:

*Dnia 14 lutego 1923 roku część włościan wsi Czarnystok posiadających 203 morgi lasu pobranego na serwitut wybrali nas jako pełnomocników (Wojciech Kolcon, Kazimierz Malec i Jan Furlepa) do występowania przed właściwymi Sądami w obronie samowolnego zabierania lub kradzieży drzewa. No w miesiącu listopadzie r. b. pozwany Smoter zajeżdżał do tegoż lasu i ściął podług grubości 18 cali kółro to drzewo wartuje 36 zł. Na dowód naszej prośbie powołujemy się na świadka mieszkańca wsi Wólki - Czarnostocki gm. Radecznicza Grzegorz Banach. Po wysłuchaniu świadka Upraszamy Wysokiego Sądu Pokoju zasądzić u pozwanego na rzecz tej części gromady wsi Czarnystok która jest w posiadaniu tego lasu 36 zł za drzewo. A także Upraszamy zasądzić u pozwanego kosztów sądowych. Podpis, Wojciech Kolcon i Jan Furlepa i K. Malec nie piśmienny po ich prośbie podpisał M. Fink(?) 25 Listopada 1924 (zapis zgodny z oryginałem).*

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Zamościu, Akta Gminy Radecznicza, 1870 - 1945, *Pismo Zarządu Gminnego w Radeczniczy do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Zamościu z dnia 4 maja 1945 roku*, sygn. 40.

<sup>13</sup> Część wioski nazwana tak prawdopodobnie dlatego, iż w czasach zaborów istniała stacja kozacka (relacja Stanisława Kwiatkowskiego); inna wersje głosi, że w przeszłości mieszkało tutaj sporo <sup>13</sup> Relacja Jana Misiąga, nauczyciela z czarnostockiej szkoły (żył w latach 29 III 1889 - 15 XI 1989).

<sup>13</sup> Archiwum Państwowe w Zamościu, Akta Gminy Radecznicza, 1870 - 1945, *Pismo Zarządu Gminnego w Radeczniczy do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Zamościu z dnia 4 maja 1945 roku*, sygn. 40.

<sup>13</sup> Część wioski nazwana tak prawdopodobnie dlatego, iż w czasach zaborów istniała stacja kozacka (relacja prawosławnych).





Jedyną pamiątką jak zachowała się po czarnostockich Żydach, a mówiąc dokładniej po żydowskich dzieciach jest fotografia wykonana 12 czerwca 1939 roku przez szczeczeszyńskiego Żyda – Chaima Lejzora Sztrajchera. W grupie uczniów szkoły powszechnej znajdują się: *pierwszym rzędzie od góry z lewej strony, piąty to żydowski chłopiec Mosiek*, (jego nazwiska (podobnie jak nazwisk pozostałych trzech dziewczynek niestety nie dało się ustalić), *w białej bluzce z wisiorkiem stoi jako szósta z lewej strony drugi rząd od góry, a druga od głowy nauczycielki, prawdopodobnie Fajga, druga Żydówka, jej kuzynka, szósta od lewej strony zdjęcia w drugim rzędzie od dołu klęczy (biała bluzka i krawacik, kręcone rude włosy)*<sup>14</sup> i Szandla *od prawej strony zdjęcia drugi rząd od góry.*<sup>15</sup>

Fotografia posiada swoją malutką "historię", otóż została przekazana Franciszce z Małyszów Kijkowej przez Fajgę z prośbą by je zachowała, bo po wojnie się spotkają i rozpoznają po tym zdjęciu. Fajga często przychodziła do

<sup>14</sup> List Teresy Siemczyk, córki Franciszki Kijkowej z dnia 10. VI. 2011 roku, Biłgoraj (dalej: List Teresy Siemczyk...)

<sup>15</sup> Relacja Marianny Smoter.



Franciszki pomagając jej opiekować się dwoma małymi córkami w wieku 4 i 2,5 lat. Pomędzy młodą mężatką, a kilkunastoletnią dziewczyną zadzierzgnęła się serdeczna nić przyjaźni.<sup>16</sup> Fajga wyjechała wraz z rodzicami z Czarnegostoku, wyjechało także kilka innych osób - *przez około pół roku kilka rodzin żydowskich ukrywało się w schronie w "Żydowym Dole". Gdzie mam obok pole (w pogórze by wykopany schron). Tata [Michał Kijek] dowoził im jedzenie i ubrania jadąc z bronami czy pługiem by nie było podejrzeń sąsiadów.*

*Do tych rodzin przychodzili kuzyni ze Smorynia, Budów [Komodziańskich] i z Gorajca z Grądku. Po pewnym czasie pod osłoną nocy mój Tata wywiózł, ile osób nie pamiętam do kolei i (mieli załatwione lewe papiery i ucieczkę z Polski) do Szczecbrzeszyna,<sup>17</sup> czy przeżyli – trudno na to pytanie odpowiedzieć. Wspomniana powyżej Rywka zginęła, zginęli także inni, co najbardziej bolesne zdradzeni przez kogoś z Czarnegostoku. Michał Kijek i jego żona Franciszka już nie żyją. Pozostała fotografia, właściwie dwie, bo jedną przechowuje do dziś Teresa Siemczyk, druga jest w posiadaniu mojej mamy, Marianny Smoter. Kiedy myślę o tej fotografii i oglądam na niej twarze czarnostockich dzieci (w tym mojej mamy), dziś wiekowych staruszków, niektórzy z nich już nie żyją, twarze żydowskich dzieci, które prawdopodobnie nie doczekały wolności przypominam sobie fragment mojego wiersza -*

*pozostaną po nas garstki słów  
włosy we wietrze utopione  
łza na nieobecny policzku  
pamięć...*

napisałam go na wieść o śmierci ludowej poetki z Błonia, Franciszki Borytowej, ale myślę, że oddaje moje uczucia nie tylko w stosunku do p. Franciszki, lecz także do wszystkich, o których myślę, piszę, których znam tylko z opowieści, ze słyszenia...

<sup>16</sup> List Teresy Siemczyk...

<sup>17</sup> Tamże.



## W czasie okupacji

Ludność żydowska mieszkająca na terenie gminy w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej stanowiła licznie niewielkie grupy w poszczególnych wioskach - zaledwie jedna rodzina mieszkała w Czarnymstoku, większe skupisko Żydów odnotowano w Gorajcu<sup>18</sup>, ich obecność widoczna jest także w innych wioskach.

Z roku 1912 pochodzi informacja o Szmulu Gildener, który mieszkał wraz z rodziną w Chłopkowie prowadząc sklep. W roku 1921 na 650 mieszkańców Chłopkowa 21 osób stanowili Żydzi<sup>19</sup>. W chwili wybuchu II wojny światowej we wsi przebywali trzej bracia Gildenerowie - Berek z żoną i trójką dzieci: Chaną, Jankielem i Jentą. Lejba z żoną i dziećmi: Jankielem (przed wojną wyjechał do USA), Kilemanem, Łajką i Perlą (przeżyła wojnę, w roku 1950 odwiedziła rodzinną wieś). Szmul - jego żona miała na imię Masia; przyjęli na wychowanie dwoje dzieci - Esterę i Szulima, oraz Icek Zimmerman. Żona Icka Zimmermana miała na imię Socha, dzieci: Gitla, Lejzor i Łajka (przeżyła wojnę). Icek Zimmerman, Berek i Szmul Gildener utrzymywali się z handlu domokrażnego i sklepowego, dzierżawy sadów i. t. p. Lejba Gildener był rolnikiem, jego grunt położony był na gorajeckiej Tokarce. Chłopkowscy Żydzi zostali wywiezieni we wrześniu 1942 roku część z nich rozstrzelano, niektórych wywieziono do obozów pracy, ci którzy ukrywali się przed Niemcami zginęli na uroczysku "Podleśna" - byli to: Jankiel Gildener, jego matka i siostra Gitla. Przy drodze do Teodorowki zginął nieznany z nazwiska krawiec Jankiel, Icek Zimmerman zginął w warszawskim getcie.

Na północno – wschodnim skraju Gruszki Zaporskiej w pobliżu Nowej Wsi w miejscu zwanym "Byki" żyły do 1942

<sup>18</sup> Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. Wypisy dla województwa lubelskiego, Lublin 1974, s. 74.

<sup>19</sup> Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Województwo lubelskie, Warszawa 1924, t. IV, s. 125.



roku dwie rodziny żydowskie<sup>20</sup>, które w jesieni tegoż roku deportowano do obozu zagłady w Bełżcu. We wsi ukrywano Żydów - "znany z nazwiska mieszkaniec Gruszki - Solowski przechowywał w oborze sześciu Żydów "21, były to dzieci Judki Honiga z Zaporza. Gdy zjawiała się policja zaczął uciekać i wówczas został postrzelony – zmarł w nocy 22 marca 1943. Żydów rozstrzelali polscy policjanci z Radecznicy. Zginęła również jego żona i dzieci.<sup>22</sup>

O latyczyńskich Żydach nikt z mieszkańców wioski nie pamięta, wg. gminnych zapisów w 1912/23 roku we wsi żyła rodzina o nazwisku Weistuch trudniąca się handlem. W latach trzydziestych ubiegłego stulecia (tuż przed wybuchem II wojny światowej) we wsi mieszkaly cztery rodziny żydowskie - szewc Szloma, stolarz Szmul, Herszek i Urynek trudniący się handlem. Szloma mieszkał u gospodarza o nazwisku Tuzin, pozostali dzierżawili od wsi plac, na którym stały ich zabudowania. We wrześniu 1942 roku wywieziono ich do Szczepieszyna, ci którzy mogli, uciekli. Ukrywali się w radecznickich Dołach II z paroma Żydami z Zaporza i Radecznicy, razem około 12 osób. Pewnego dnia ktoś ich zdradził wydając w ręce turobińskiego Schupo. Z masakry udało się zbiec Chunie Strasberger, 15 - latkowi z Zaporza, ocalało także dwoje Żydów z Radecznicy (byli nieobecni w miejscu ukrycia) - Jenta i Symcha Adlerman. Zamordowanych Żydów z nakazu Niemców pogrzebano na miejscu zbrodni.<sup>24</sup>

W latach 1918 – 1939 w Mokrymlipiu żyły trzy rodziny żydowskie - Josef Bajczer, mistrz szewski, Moszek Wajstuch, najuboższy we wsi Żyd, wynajmował się do pracy jako kopacz nowin rolnych na poukazowych gruntach włościańskich, Aron Waks - prowadził sklep, zajmował się

<sup>20</sup> Nieco wcześniej (1931 rok) cztery rodziny żydowskie mieszkaly u okolicznych włościan w pobliżu Gruszki Zaporskiej (Fischer, Gielda, oraz dwie z których znane są tylko imiona ojców rodzin – Herszek i Moszek).

<sup>21</sup> Z. Klukowski, *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny 1939 - 1944*, Lublin 1958 s. 323.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Akta sączątkowe gminy Radecznica, odnalezione podczas rozbiórki starego budynku Urzędu Gminy, które przeglądał współautor pracy.

<sup>24</sup> Świadcami pogrzebu byli kilkunastoletni wówczas Stanisław Zybala i jego kolega Stanisław Jachymek.



handlem obnośnym, młodzież żydowską uczył pisać po hebrajsku, podobno udzielał ślubów nowożeńcom wyznania mojżeszowego. W 1942 roku deportowano ich do Szczepieszyna – prawdopodobnie dwie osoby z wymienionych rodzin przeżyły okupację, pozostali zginęli.

W Podlesiu Dużym mieszkała jedna rodzina żydowska - jej nazwiska nie udało się ustalić, była to pięcioosobowa rodzina - Sruł z żoną i trójką dzieci, dwie dziewczynki i chłopiec i imieniu Bencje, młodsza dziewczynka miała na imię Chajka. Przed deportacją w 1942 roku Bencje ukrył się u rodziny Dziochów, a następnie gdzieś uciekł.

W Podlesiu Małym żyła rodzina Abrama Fluga - jego żona i pięcioro dzieci: Hejno, Jenta, Josef, Moszek i Sruł. Hejno służył w wojsku polskim, w czasie okupacji był funkcjonariuszem w turobińskim Judenracie<sup>25</sup>. Abram Flug zmarł w 1928 roku po nagłej śmierci dziedzica Bramskiego, który pożyczył od Abrama dużą kwotę pieniędzy; Flugowie dzierżawili staw w Podlesiu Małym – hodowali w nim ryby. Zginęli wszyscy prawdopodobnie podczas pogromu szczepieszynskich Żydów w 1942 roku.

W 1927 roku w Zakłodziu żyło pięć żydowskich rodzin: Rodzina Herszka (nieznana z nazwiska); Herszek był przewodniczącym tej małej wspólnoty wyznaniowej. Godził zwaśnionych, załatwiał ich sprawy w urzędach, udzielał ślubów. i. t. p. utrzymywał się z handlu. Fridliner Szyja - ojciec pięcioosobowej rodziny, Jokwa - wdowa z córką i synem; syn przeżył wojnę, po wyzwoleniu służył w wojsku polskim, sześćosobowa rodzina rzeźnika, nazwiska którego nie udało się ustalić,

Aron (nieznany z nazwiska), prowadził sklep, jego rodzina składała się z czterech osób.

Zakłodziańscy Żydzi zostali straceni przez Niemców na terenie Sułowa (w Choinach) - niektórym udało się zbiec, w tej liczbie Szaji Mantel rannemu w nogę (pomocy udzieliła mu Ciepiałczka z Radecznicy), Szaja był radecznickim Żydem, ukrywał się w Zakłodziu.

<sup>25</sup> Judenraty, czyli Rady Żydowskie wprowadzili Niemcy w 1939 roku w gettach celem sprawowania władzy nad skupiskami żydowskimi.



Z zapisów gminnych wynika, że w Zaporzu w 1912 roku żyła jedna rodzina żydowska o nazwisku Fridlinder, rodzina ta prowadziła we wsi sklep. W roku 1918 w Zaporzu prowadził handel domokrażny Szmul Grinbaum; w lutym tegoż roku opodatkowany został kwotą 30 koron na rzecz magistratu w Szczebrzeszynie.

Z chwilą wybuchu wojny w Zaporzu żyły trzy rodziny żydowskie - Judka Honig z żoną Haną i dziećmi: Jentą, Łajką, Małką, Niuńką, Dawidem, Herszkiem, Lejzorem. Jankiel (nazwisko nieznane), z żoną (jej imienia nie udało się ustalić); w roku 1941 urodziła im się córka. Strasberg Gecel z żoną Małką i dziećmi - Itą i Chuną. Wszyscy zaporscy Żydzi utrzymywali się z handlu. Rodzina Honigów zajmowała się rzeźnictwem, handlem domokrażnym i obnośnym, dzierżawą sadów "na pnium". Jankiel z żoną mieli sklep bławatny, Gecel także prowadził sklep "z fajką, mydłem i powidłem". Najstarszy zaporski Żyd - Judka Honig miał około 90 lat, najmłodszą była córka Jankiela, Chuna Strasberg miał 15 lat, jego siostra Ita urodziła się 26 maja 1926 roku, Małka Honig - 8 kwietnia 1913 roku, jej siostra Niuńka - 16 października 1916 roku, brat Dawid - 17 września 1917 roku. Żydzi mieszkający w Zaporzu do 1942 roku grzebani byli na kirkutach w Turobinie, Szczebrzeszynie i Frampolu. Żydowskich miejsc pochówków na terenie gminy Radecznica nie było, dopiero w drugiej połowie 1942 roku na tym terenie zaistniały bezkadiszowe<sup>26</sup> pochówki żydowskie.

W 1942 roku w Radeczniczy żyły następujące rodziny żydowskie:

Motek Klajner z żoną Cywią, synami Chejną i Kalmanem - mieszkali w komornym u Józefa Sobczaka, przed 1939 rokiem Motek wyjechał do Ameryki Południowej.

Lejzor Honig z żoną Małką, córką Gitłą i Rajzlą, synami Abramem i Szłomą. Mieli własny dom (spalił się 25 lipca 1944 roku), prowadzili sklep.

Szaja Mantel, syn Borucha - mieszkał z matką i siostrą. Z zawodu rzeźnik, handlował owocami. Mantlowie mieszkali u rodziny Ciepielaków.

<sup>26</sup> W rozumieniu współautora tekstu takie, na których nikt z rodziny nie odmówił kadiszu, modlitwy za zmarłych.



Jankiel Aszenberg z żoną Marią, córkami Henią i Jentą. Rzeźnik, zajmował się handlem domokrażnym. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku.

Icek Aszenberg z żoną Bajlą i dziećmi: Dwojrą, Szają, Jentą, Ickiem. Z zawodu krawiec męski. Mieszkał w domu rodziny Marcina i Julii Dziura.

Symcha Adlerman z żoną Jentą z Samburskich. Prowadzili sklep tekstylno – odzieżowy zlokalizowany w dworku Waśniewskich.

Arie Geld z rodziną, mieszkał w domu Miklińskich. Prowadził piekarnię i sklep spożywczy "U Fajgi"; dom, w którym mieszkali spłonął 25 lipca 1944 roku.

Chyl Honig z domownikami: Herszkiem, Dawidem, Jentą, Łajką, Lejzorem. Zajmował się handlem, dzierżawą sadów, rzeźnictwem. W domu Chyla Honiga znajdowała się mała bóżnica i szkołka języka hebrajskiego, dom spalił się 25 lipca 1944 roku.

Srul Samburski, Samuel Samburski, Sara Samburska. Najbogatsza rodzina żydowska we wsi. Posiadali własny dom i transport konny. Prowadzili sklep bławatny, zajmowali się skupem zboża - ich dom spłonął w lipcu 1944 roku.

Herszek Goldblit, sąsiad Samburskiego i Chyla Honiga, posiadał własny dom oraz sklep tekstylno - odzieżowy. Liczebność jego rodziny nie jest znana; w jego domu od 1942 roku funkcjonowała szkoła powszechna. Moszek Weistuch i Icek Mantel – mieszkali w bardzo przeludnionej chałupie z sienią przez środek. Moszek z żoną Rywką, córką, jej mężem i synami: Rubinem, Menasze, Szają i Zelikiem zajmował izbę południową - w izbie od północy mieszkał Icek z ciotką, którą w Radecznicy nazywano "angielską śmiercią", żoną Serle i dziećmi: Symką, Cywką, Herszkiem, Lejbą

Sabina Bresler dentystka. Przyjechała do Radecznicy z dwoma dorosłymi synami Hipolitem i Mieczysławem, uszli ze Lwowa by się ukryć przed Niemcami, zginęli razem z miejscową ludnością żydowską.

Pierwszy pogrom Żydów z Radecznicy i Zaporza odbył się między 5 a 15 października 1939 roku przeprowadzony



przez opozycję antysemicką - ostrzelano wówczas z długiej broni wszystkie mieszkania żydowskie (oprócz Mordki). Następną zagładą dokonana była przez hitlerowców Pewnego dnia do wsi wpadli Niemcy i urządzili zbiorowy mord na żydowskich mężczyznach - napadli na dom Moszka Weistucha i Icka Mantla, wyprowadzili z izb obu rodzin 7 dorosłych i 6 z nich zastrzelili tuż obok domu, siódmemu udało się zbiec, podczas ucieczki został lekko ranny w rękę. Zabito w tym czasie jedną Żydówkę - (Sure), córkę M. Weistucha będącą w wysoko zaawansowanej ciąży. Podobno zjadła broniła swego męża uwieszając mu się na szyi. Gdy na naleganie żandarmów nie chciała odstąpić od skazańca zabito ją razem z mężczyznami. Świadkowie tragedii oglądali ruchy nieurodzonego dziecka w martwym ciele Sury. Zabitych pogrzebano pod południową ścianą zamieszkałej chałupy. Po latach ocalały z pogromu syn Moszka Weistucha - Rubin, odwiedził miejsce zagłady swoich najbliższych i sąsiadów i upamiętnił je bryłą skalną z napisem, którego polskie tłumaczenie brzmi: *Pamięci moich rodziców, siostry i trzech braci, którzy zginęli podczas zagłady. Żyli tu, a miejsce ich pochówku jest nieznane. Niech pamięć ich będzie błogosławiona.*

Wiosną 12943 roku policjanci w służbie niemieckiej pojmali ukrywających się w radecznickich Dołach II Symchę i Jentę Adlerman (pod koniec 1942 roku Jenta urodziła dziecko, poród odebrała znachorka Kaczorka z Radecznicy). 2 lutego 1943 policjant o nazwisku Furmianiak zastrzelił w Radecznicy Żyda Mieczysława Breslera. Ostatnimi pogrzebanymi w Radecznicy Żydami byli zaporscy Żydzi o nazwisku Honig, oraz jeden Żyd warszawski ujęci w Gruszcze Zaporskiej. W Radecznicy zamordowany został również Honig Lejzor - pozostała po nim córka - Edwarda z Honigów Durakowa, która po wyzwoleniu mieszkała w Katowicach.<sup>27</sup> W 1947 roku była w Radecznicy i poszukiwała nieruchomości po swoim ojcu. Pożar wojenny 25. 07. 1944 roku zniweczył dom L. Honiga i spadkobierczyni nic nie uzyskała.

<sup>27</sup> Archiwum Państwowe w Zamościu, Akta Gminy Radecznica, Pismo Starosty Powiatowego Zamojskiego do Zarządu Gminnego w Radecznicy z dnia 29 listopada 1947.



## Dawid Goldgraber pamiętał.

Okupacja. W niewielkiej wsi zwanej w okresie międzywojennym i później Kalinowym Dołkiem (dzisiaj Kolonia Gorajec Zagroble) Niemcy urządzą obławę na miejscowych Żydów. Jednego z nich - Dawida Goldgrabera przechowuje Jan Dziwota, pewnej nocy, gdy Dawid z gospodarzem znajdują się w domu wpadają Niemcy. Na ich krzyk nieszczęsny Żyd staje twarzą do ściany czekając aż Niemiec przygotuje broń do strzału i wtedy rodzi się w nim szalona myśl - uciekać! Potrąca Niemca, wypada z domu, ten strzela ale nie trafia w ofiarę, tylko w wiszący na ścianie obraz...

Jest rok 1991, Jan Dziwota już nie żyje, do Kalinowego Dołku na adres:

Sz. P

Jan Dziwota

22- 447 Gorajec

Wieś i Poczta Gorajec

Kalinowy dołek

Gmina Radecznica (nazwę przekreślono na poczcie)

Woj. Zamojskie

Polland

przychodzi list o następującej treści:

*Natania dnia 7/IV. 1991*

*Szanowny obywatelu Janie, ja jestem pewny ze ten list Ciebie bardzo zdziwi otóż ja Goldgraber Dawid kturen<sup>28</sup> wtenczas wszystkich uratował w nocy kiedy wpadli do Ciebie gestapo a ja już byłem odwrócony do ściany i on repetował rewolwer mnie sastselic i w ostatniej chwili zdecydowałem uciekać powałilem niemca i udało się mnie wszystkich uratować.<sup>29</sup> Dawid [nazwisko trudno odczytać] kturen*

<sup>28</sup> Pisownia oryginalna.

<sup>29</sup> Nie wiadomo co Goldgraber miał na myśli - czy uratował swoją rodzinę czy małżeństwo



*pracował razem z tobą w Warszawie i przed wojną wyjechał do Argentyny żyje teraz w Izraelu i on mnie wspominał ażeby do Ciebie napisać kilka słów co słyhać u Ciebie dzieci twoje już na pewno żonate i już jesteś starym dziadkiem bo ja też mam 4 dzieci trzech synów i curka i mam 7 wnuczków ja jestem [ trudno odczytać] i już nie pracuję otuż Bogu dzięki nic mnie nie brakuje abyszymy zdrowi byli i był spokoj na świecie bo można żyć ja liczę że mnie das odpowiedź na muj list my adres*

*Goldgraber Dawid  
ulica Dizengof 5/8  
Natania 42405  
Izrael*

Cóż można na ten temat po latach powiedzieć? Dawid Goldgraber pamiętał. Pisząc po latach ten list podziękował na swój sposób za ocalone życie. Życie, które ocalił jako jeden z niewielu gorajskich okolicznych Żydów: *pamiętam taką przerażającą scenę jak Niemcy łapali Żydów - nie wiem w którym to było roku - 1942 lub 1943. Działo się to w Zielone Świątki. We wsi było ich trochę, uciekali w pole, był taki przymiecek, pozaganiali pod niego starszych Żydów, szarpali ich za brody, golili nożem..., co gorsze, do tych Żydów strzelali.. Żydzi uciekali w pole, tutaj były takie zarośla zwane "dębrowką", - tam się chcieli ukryć i akurat na naszej miedzy Niemiec jednym strzałem zabił czworo Żydów, jednego tylko przez dłoń przestrelił, zabił kobietę, która miała na rękach małe dziecko – już nie żyła a dziecko ssalo jeszcze pierś, nie wiem, co się później z nim stało. Ten Żyd postrzelony w rękę był trochę starszy ode mnie, jak go Niemiec postrzelił zrozumiał o co chodzi i zataił się że żyje, ale potem Niemcy chodzili i dobijali ich, jeszcze raz strzelili, jednak go nie zabili. Przeżył.*

*Niemcy zabili wtenczas 12 osób – byłem wtedy małym chłopakiem, ale ścisnęło mnie to bardzo. Ci zabici Żydzi uciekli z Frampola u nas w Gorajcu się ukrywali.*

*Ci Żydzi, co ocaleli ukrywali się – u nas były takie, jak*



wspomniałem wcześniej partie lasu, zarośla zwane: "dębówka", "portka", "śmiechówka", "świrszczowa" – tam się ukrywali; w Czarnymstoku nad stokiem mieszkała Rywka – ukrywała się u Antoników, Olechów. Co się później z nią stało – nie wiem. Znam taki przypadek z Czarnegostoku jak jedna z gospodyń piekła dla nich chleb wynosząc go po kryjomu w umówione miejsce. Żydzi odwdzięczali się jak mogli za tę pomoc. Z innych Żydów mieszkających tutaj pamiętam **Joję Kopfa**, był jeszcze jego brat, ale nie pamiętam jak miał na imię – powiadał mi anonimowy rozmówca z Kolonii Gorajec Zagroble

Inaczej potoczyły się losy żydowskiej dziewczyny o imieniu Hańdzia – Żydzi tutaj niedaleko mieszkali; wołali na nich – na nią Matla, na niego Kielman. Byli chłopcy – Icek i jeszcze jakiś jeden, i była Hańdzia, ona była panienką. Kryła się po dołach po dołach gdzie trzymali ziemniaki bo ludzie skarżyli. Miała piękne, kręcone włosy, ładna była dziewczyna. Miała może 16 może 18 lat. Pamiętam. No i kryła się, a później ją wydali. Została zabita.<sup>30</sup> O zagładzie gorajeckich Żydów pisał także dr Zygmunt Klukowski – wczoraj (14 maja 1942 roku) po południu dwaj miejscowi żandarmi i jeden "granatowiec" pojechali na wyprawę na Żydów do Gorajca. Wysłany przez tutejszych Żydów umyślny posłaniec przyniósł wiadomość, że zabito 14 Żydów.<sup>31</sup> **Chana Wolfson**, pochodząca z Gorajca zginęła podczas zagłady szczeczeszyńskich Żydów, co odnotowano w *Book of Memory to the Jewish Community of Shebreshin* (Księdze Pamięci Gminy Żydowskiej w Szczeczeszynie).<sup>32</sup>

Jedyną pamiątką po gorajeckich Żydach pozostawał do lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku budynek dawnej bożnicy, jego obecność wskazuje iż żydowska społeczność Gorajca w okresie międzywojennym była dość liczna i w miarę bogata. W roku 2001 podczas rozbioru starego budynku Urzędu Gminy Radecznica znaleziono dokumenty z 1918 roku, które zawierające "Wykaz podatników gminy żydowskiej

<sup>30</sup> Relacja Marii Ruskiej.

<sup>31</sup> Z. Klukowski, *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny 1939 - 1944*, Lublin 1958, s. 261.

<sup>32</sup> Wydana w Kiryat Yam 1984 roku staraniem Ziomkostwa Żydów Szczeczeskich, s. 480.



*Szczebrzeszyn zamieszkujących w gminie Radecznica". Przy każdym nazwisku a jest ich 16 podano nazwę wioski z której pochodził dany podatnik, z Gorajca byli to: Hersz Met, Josf Kleiner, Jankiel Met, Ela Met, Chaim Fink.*

Nazwisko Met pojawia się w Gorajcu w roku szkolnym 1936/1937, wówczas w miejscowej szkole powszechnej uczyły się dwie dziewczynki pochodzenia żydowskiego o tym nazwisku – *Chajka* – urodzona 30 listopada 1925 roku, oraz *Fajga* urodzona 17 marca 1928 roku. Do gorajeckiej szkoły uczęszczał również jeden chłopiec żydowski o nazwisku *Jankiel Zimmerman*.<sup>33</sup>

Wspomniana powyżej bożnica została przejęta na potrzeby lokalnych władz administracyjnych -po zakończeniu działań wojennych nikt z gorajeckich Żydów nie rościł pretensji do budynku bóżnicy, wobec czego władze gminne pozwoliły zająć go na potrzeby szkoły powszechnej. W piśmie z dnia 17 marca 1948 roku czytamy:

*"Na Zasadzie ustawy z dnia 30 stycznia 1948 roku ogłoszonej w Dz. Ustaw R. P. Nr 10/48r poz. 75 oraz zgodnie z art. 8 pkt. 1 zarząd gminy niniejszym zgłasza wniosek o przejęcie na rzecz samorządu – Zarządu gminnego budynku murowanego /bożnicy/, położonego we wsi Gorajec – Zagroble obecnie już przerobionego na szkołę powszechną, celem przydzielenia go na szkołę, który jest niezbędnie potrzebny Zarządowi gminnemu na ten cel. Budynek ten był wzniesiony kosztem gminy żydowskiej mieszkańców wsi Gorajec i obecnie nikt do niego nie rości prawa, skutkiem czego w miesiącu lutym 1947 został przejęty pod zarząd Zarządu Gminnego, zaś obecnie korzystając z dobrodziejstw wyżej cytowanej ustawy Zarząd gminy chce przejąć go na własność".*

*Podpisano: sekretarz gminy (...) wójt gminy (...).*<sup>34</sup>

<sup>33</sup> Szkoła Podstawowa w Gorajcu Zastawie, *Szkoła Powszechna w Gorajcu, Arkusz ocen klasy I "a" z roku szkolnego 1936/1937.*

<sup>34</sup> Archiwum Państwowe w Zamościu, *Pismo Zarządu Gminy w Radecznicy z dnia 17 marca 1948 roku do Biura Obwodowego Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Zamościu.*



Sprawa przejęcia bóżnicy przez Zarząd Gminny przeciągnęła się w czasie bowiem w odpowiedzi na cytowane pismo Urząd Likwidacyjny w Zamościu wnioskował by sprawę skierować do Władz Centralnych.

Rezultat tych działań był taki, że budynek byłej bóżnicy użytkowany był początkowo jako lokal szkolny, później zajął go Urząd Gminy – na dzień dzisiejszy bóżnica w Gorajcu już nie istnieje – została rozebrana<sup>35</sup>.

---

<sup>35</sup> R. Smoter Grzeszkiewicz. S. Zybala, *Dzieje ludności żydowskiej na terenie gminy Radecznica, maszynopis.*



## SPIS TREŚCI

Zamiast wstępu.....	3
Żydowska Młodzież w Radecznicy .....	5
Historia jednej fotografii. Rzecz o Czarnostockich Żydach.....	8
W czasie okupacji .....	12
Dawid Goldgraber pamiętał .....	18











